

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Gawędy
o
Wielkiej Brytanii



Nakładem „Biblioteki Polskiej w W. Brytanii”

Londyn 1946

M [878]

150

PRZEDMOWA.

Książka niniejsza powstała z artykułów, które w pewnej części pojawiały się na łamach londyńskiej „Polski Walczącej” od końca lipca r. 1946-go pod tym samym tytułem: „Gawędy o W. Brytanii”. Jest to zbiór okolicznościowy wywołany napływem do W. Brytanii tysięcy żołnierzy II Korpusu z Włoch. Redaktor „Polski Walczącej”, Tymon Terlecki, uznał, że trzeba dać przybyłym do W. Brytanii nieco najbardziej ogólnych wskazań i przypomnień. Zarówno cykl moich artykułów, jak i książka, która jest rozszerzeniem i powiązaniem tych szkiców, drukowanych w cotygodniowych odcinkach, pisane były za przyjacielską namową Tymona Terleckiego. Chciałbym mu na tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie za jego trudy i zabiegi wokół druku szkiców i książki.

Muszę się przyznać, że z dużym ociąganiem zabierałem się do pisania tych „Gawęd o W. Brytanii” po wydaniu dwu zbiorów „Anglia — wyspa nieznana” (r. 1940; nowe wydanie w r. 1946-tym staraniem „Orbisu”) oraz „Kamienie i kwiaty: przewodnik sentymentalny po W. Brytanii” (r. 1944, staraniem „Książnicy Polskiej”; nowe wydanie przygotowywane przez „Światopol” w r. 1946) oraz skreśleniu dziesiątków rozmaitych artykułów i essay’ów o życiu, obyczajach, literaturze i polityce W. Brytanii. Powód tej niechęci możnaby tak oto ująć i wytłumaczyć: zdając sobie doskonale sprawę z potrzeby i aktualności tego rodzaju zbioru, jak ten, który Czytelnikom ofiarowuję, mam głębokie przeświadczenie, że należałoby się polskiemu światu czytelniczemu jakaś solidniejsza i bardziej pogłębiona książka o W. Brytanii.



04085

Po pierwszej katastrofie światowej czołowy nasz anglista, Roman Dyboski, nieodżałowanej pamięci profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, autor tytuł doskonałych dzieł o Anglii, człowiek, któremu my wszyscy piszący o W. Brytanii tyle zawdzięczamy, wydał tom p.t. „Anglia po wojnie”. Była to książka pełna bystrych spostrzeżeń i obserwacji. Zbiór niniejszy wygląda przy książce Romana Dyboskiego bardzo powierzchownie, bo pisany był pośpiesznie.

Autor planował od dawna obszerną pracę o rozmaitych stronach życia angielskiego, charakteru mieszkańców tych wysp, ich piśmiennictwie i obyczajach, rodzaj studium psychoanalitycznego, którego doskonałym przykładem była swojego czasu książka holenderskiego historyka Dr. J. Renier p.t. „The English: Are They Human?”. Niestety, okoliczności sprawiły, iż trzykrotnie już autor tych słów zwabiony był niejako w potrzask pośpiechu i potrzeby wydania najszybciej swoich szkicowych uwag. Oba wspomniane zbiory zostały zebrane z materiału pisanego przed wojną i wydane, ażeby zaspokoić wymagania rynku czytelniczego w W. Brytanii.

Trzeci zbiór, który dzisiaj się pojawia, jest najbardziej popularny i pisany wyraźnie celem dania maximum informacji. Jest to rodzaj przewodnika czy *va d e m e c u m* po rzeczach angielskich; przewodnik to wielce niedokładny, nakreślony bardzo szkicowo. Wymaga on pogłębienia w wielu punktach. Ucieka się on do uogólnień, które są, niestety, nieuniknione w rolocie tego typu. Autor ma nadzieję, że te jego ogólne uwagi Czytelnicy podbudują lekturą książek poważnych, solidnych, które im otworzą oczy na wiele poniechanych albo ledwie napomkniętych stron życia angielskiego.

Oto jest powód ociągania się przed pisaniem, późniejszą wydaniem tych szkiców. Rozumiałem dobrze, że robota, którą trzeba dokonać, jest dorywcza i niedokładna. Dlatego szkice drukowane na łamach „Polski Walczącej” podpisywałem nawet pseudonimem (Jawnuta). Redaktor pisma przekonał mnie, że jednak książka winna wyjść pod pełnym nazwiskiem. Wahałem się długo, czy zgodzić się na jego

sugestię: wreszcie przystałem na nią, jakkolwiek wiem dobrze, że jakość tych szkiców nie poprawiła się w formie książkowej, przeciwnie, wyjdzie ona jeszcze bardziej przypadkowo w książce, aniżeli w piśmie. Za te wszystkie niedociągnięcia i uogólnienia autor tych kart chce przeprosić Czytelników na samym wstępie.

* * *

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego jeszcze, że chwila dla bezstronnego, rzeczowego studium W. Brytanii, tego iście wspaniałego tematu — już chociażby przez bogactwo zjawisk oraz ich złożoność — nie jest sposobna. Warunki dla sposobnego badania i śledzenia zjawisk życia Anglii nie są korzystne. Czytelnicy, którzy sięgną po ten tom będą nieraz w nastroju zniecierpliwienia, niepewności, wahania; powiedzmy sobie szczerze, że mogą nawet żywić uczucia niechęci do uczenia się czegokolwiek, a rzeczy angielskich w szczególności.

Nie jest to sytuacja łatwa dla autora. Jeżeli bowiem chodzi o Czytelnika, to u niego w dużej mierze jest to sprawa wieku, ochoty uczenia się, ochoty chłonięcia rzeczy nowych. Ale wydaje się, że w naszej sytuacji, po tylu porażkach, klęskach, niepowodzeniach — nawet w tych najmłodszych może budzić się niechęć do pojmowania spraw nowych, do uczenia się świata, ludzi, rzeczy. Nawet w tych młodych, pełnych życiowego rozmachu może pojawiać się uraz do wszystkiego i wszystkich, głęboka niechęć do spozostregania zalet, światel, jasnych plam. Nawet i oni skłonni są widzieć nadmiernie często tylko same czarne strony, same wady, samą niechęć obcego środowiska.

Jest to bardzo trudna zaporą, którą jednak trzeba przełamać. Albowiem tylko ci, co ją przełamią, będą mieli szanse nowego startu, będą mieli możliwość przetrzymania.

Na samym wstępie taka oto mała prośba do przyszłych czytelników i do tych wszystkich, co przybyli już albo przybędą na brzegi Wielkiej Brytanii:

Starajcie się obserwować cierpliwie, spokojnie, bez wynuwania od razu wniosków. Anglia wymaga cierpliwości. Anglia wymaga długich studiów. Nawet dla tych, co spędzili tu lata, wiele reakcyj jednostek czy zbiorowisk wydaje się chwilami czymś niezrozumiałym i nowym. W. Brytania nie jest typem kraju, który wszystko wykląda niejako na wystawie. To nie jest kraj, który pyszni się i chlubi swoimi zdobyczami, zaletami. Są to rzeczy głęboko nieraz ukryte. Trzeba do nich dotrzeć drogą cierpliwości.

Nie popadajmy w jedną skrajność: chwalenia wszystkiego, co angielskie — ani w drugą: potępiania w czambuł wszystkiego, co jest w tym kraju. W pochwalę i krytyce zachowujmy umiar. Starajmy się zbliżyć do Anglii bez żadnego kompleksu — ani niższości ani wyższości.

Na tej drodze, cierpliwiej, opanowanej dowiemy się więcej o Anglii, aniżeli na drodze obu skrajności, równie niewskazanych i szkodliwych — dla nas samych.

Z. G.

Londyn, 29 lipca 1946 r.

I. KLIMAT:

1. „Lovely weather, isn't it?”.

Mówienie o klimacie i jego wpływie na człowieka jest tematem wielce niebezpiecznym: nie jest to bowiem dziedzina dokładnie zbadana. Na temat klimatu krąży wiele ogólnikowych twierdzeń; przypisuje mu się — słusznie czy niesłusznie — liczne właściwości i cechy charakteru ludzkiego. Trudno jest jednak wykreślić jakąś rzetelną mapę, któraby wykazywała, jak cechy ludzkie, właściwości temperamentu, zdolność do pracy, inicjatywa i energia związane są z klimatem, z ilością opadów, z suchością czy wilgotnością powietrza, z nasłonecznieniem i t. d.

Jakkolwiek dziedzinie tej daleko jest do dokładności wiedzy ścisłej, orientujemy się, że klimat ma daleko sięgający wpływ na usposobienie człowieka, na jego „humory”, nastawienie do życia. Zdajemy sobie sprawę, że Europa znajdująca się przeważnie w strefie klimatu umiarkowanego miała jednak szczególnie pomyślne warunki, ażeby zdys-tansować rozmachem, pracą i dynamizmem inne kontynenty jak Azję czy Afrykę, które w dużej mierze mają klimat raczej niekorzystny dla działalności człowieka. Możemy snuć sobie domysły dlaczego n.p. człowiek w Indiach skłonny jest bardziej do kontemplacji aniżeli człowiek z Europy, dlaczego rasy arabskie nie wykazują specjalnego zapалу do pracy. Klimat odegrał w dziejach tworzenia się cywilizacji [ludzkiej rolę bardzo doniosłą, chociaż niecałkowicie jeszcze zbadaną i zgłębną.

SPIS RZECZY:

	Str.
PRZEDMOWA	3
I. KLIMAT:	
1. „Lovely weather, isn't it?”	7
2. Anglik o klimacie swego kraju. — Cudzoziemiec o klimacie Anglii	10
II. PRZYRODA:	
1. Serce Anglii — country	16
2. Najpiękniejsze kąty W. Brytanii	19
3. Wyjazdy z miast. — Parki i drzewa	23
III. CZŁOWIEK:	
1. Czy istnieje typ „angielski?”	28
2. Zasadnicze cechy „rasy” angielskiej	31
IV. JĘZYK:	
1. Jak powstał język angielski?	36
2. Cechy języka angielskiego. — Cockney — Język „amerykański”	39
V. OBYCZAJE:	
1. Uprzejmość angielska	44
2. Poczucie prawa	47
3. „Fair play”	50
4. Ideał „gentlemana”.	53

VI. DOM:	Str.
1. Dom jako instytucja—„Home, sweet home”	57
2. Budownictwo angielskie.—Architektura miast	60
VII. ZWIERZĘTA:	
1. Niemi przyjaciele - władcy	64
VIII. SPORT:	
1. Pojęcie sportu w Anglii	68
2. Sporty popularne i „narodowe”	71
IX. WYCHOWANIE:	
1. Zasady wychowania angielskiego	75
2. Szkolnictwo w W. Brytanii	78
X. POŻYWIENIE:	
1. Kuchnia angielska	82
XI. MIŁOŚĆ I PRZYJAŹŃ:	
1. Stosunek Anglika do miłości — „Genius for friendship”	86
XII. INSTYTUCJE:	
1. Korona	90
2. Parlament — Partie polityczne	93
3. Kościół. — Opinia publiczna. — Samorząd	97
XIII. RELIGIA:	
1. Stosunek Anglika do religii. — Praktyczne chrześcijaństwo.	101
XIV. MIASTA, CENTRA KULTURY:	
1. Londyn. — Ośrodki prowincjonalne. — Miasta uniwersyteckie i katedralne	105
XV. PRZEMYSŁ:	
1. Rozwój przemysłu angielskiego. — Nowa era przemysłu	110

XVI. PRASA:	Str.
1. Rozwój prasy brytyjskiej. — Prasa angielska dzisiaj	116
XVII. POLITYKA BRYTYJSKA:	
1. Zasady polityki brytyjskiej. — Balance of power. — Wiek atomowy	122
XVIII. SIŁY ZBROJNE:	
1. Pierwsza wojna światowa. — Druga wojna. — Plany na przyszłość.	129
XIX. DEMOKRACJA BRYTYJSKA:	
1. Demokracja polityczna.—Demokracja społeczna	135
XX. LITERATURA I SZTUKA:	
1. Rozwój i cechy piśmiennictwa angielskiego .	142
2. Sztuki plastyczne.—Muzyka.—Teatr.—Kino .	147
XXI. BRITISH EMPIRE:	
1. Rozrost Imperium. — Szczyt potęgi imperialnej.—Ku British Commonwealth of Nation	154
XXII. W. BRYTANIA PO WOJNIE 1932-45:	
1. Kłopoty wewnętrzne. — Anglia a kontynent — Anglia w świecie atomowym. — Rzut oka w przyszłość	161
SPIS RZECZY	168

TEGOŻ AUTORA:

W języku polskim:

- „ZE STUDIÓW NAD JOSEPEM CONRADEM”, — Poznań, 1927.
- „WALTEP PATER: ŻYCIE, DZIEŁA, STYL”. — Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, 1930.
- „CISZY LASU”, powieść. — Wyd. Literacko - Naukowe, Kraków, 1931.
- „ANGLIA — WYSPA NIEZNANA”. — M. I. Kolin, Londyn, 1940.
- „ANGLIA — WYSPA NIEZNANA”, nowe wydanie. — „Orbis”, Londyn, 1946.
- „KAMIENIE I KWIATY: Przewodnik sentymentalny po W. Brytanii”. — Książnica Polska, Glasgow, 1944.
- „PRZYSZŁOŚĆ POLSKI”. — Continental Publishers, Londyn, 1944.
- „ANNA”, opowieść. — Biblioteka Autorów Polskich, Montgomery's Publ. Co., London, 1946.

W języku angielskim:

- „EUROPE EXPECTS ENGLAND”. — M. I. Kolin, Londyn, 1943.
- „TWENTY YEARS OF POLISH INDEPENDENCE”. — Polish Library, Glasgow, 1943.

- „CREATIVE PEACE: Integration of Europe a Necessity”. — William Maclellan, Glasgow, 1944.
- „FEAR OR SECURITY?”. — Maxlove Publishing Co, London, 1945.
- „STONES AND FLOWERS: A Sentimental Guide Over G. Britain”. — (w druku).
- „ANNA: A Story”. — (w druku).
- „MEN IN SEARCH OF FAITH: Six Portraits“. — (w przygotowaniu).

Przekłady na język polski:

- Ernest Hemingway: „POŻEGNANIE Z BRONIĄ”. — Rój, Warszawa, 1930.
- Sigrid Undset: „JENNY”. — Rój, Warszawa, 1932
- Sinclair Lewis: „DR. ARROWSMITH”. — Renaissance, Warszawa, 1932
- Paul de Kruif: „WALKA NAUKI ZE ŚMIERCIĄ” (współ z Paulą Lamową). — Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa, 1935.
- Bernard Kellermann: „MIASTO ANATOL”. — Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa, 1935.
- Nis Peterson: „ULICA SANDALNIKÓW”. — J. Przeworski, Warszawa, 1935.
- E. M. Remarque: „TRZEJ TOWARZYSZE”. — Rój, Warszawa, 1939.
- Hugh Martin: „CHURCHILL”. — M. I. Kolin, Londyn, 1941.